

BEZROBOCIE

org.pl



**BIULETYN nr 6
kwiecień 2008**

Cudzoziemcy w Polsce

opracowanie:

Paweł Kaczmarczyk

Renata Stefańska

Joanna Tyrowicz



Biuletyn powstał w ramach działań programu „Work in Poland”

BEZROBOCIE

→ work PL

Program
Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności



**POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI**

Program realizuje:
Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych



FISE

Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych
Warszawa, kwiecień 2008

Nakład: 500 szt.
Projekt graficzny: Frycz | Wicha
Skład graficzny: Mirosław Piekutowski
Korekta językowa: Dorota Matejczyk

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Przedruk i reprodukcja w jakiegokolwiek postaci całości lub części biuletynu bez
pisemnej zgody Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych są zabronione.

ISSN 18 98 – 69 6 X

Cudzoziemcy w Polsce

Paweł Kaczmarczyk
Renata Stefańska
Joanna Tyrowicz

Biuletyn został opracowany w oparciu o rozdział „Wybrane grupy imigrantów a polski rynek pracy” autorstwa Agnieszki Fihel i Renaty Stefańskiej, z raportu FISE: „Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy” pod redakcją Pawła Kaczmarczyka i Joanny Tyrowicz.

Zjawisko imigracji, czyli napływu obcokrajowców do Polski, jest stosunkowo nowe. **Dopiero od kilkunastu lat – wraz z rozpoczęciem transformacji ustrojowej i otwarciem granic w 1989 r. – Polskę zaczęli masowo**

odwiedzać cudzoziemcy. W różnych celach: handlowych, do pracy, na studia, w związku z zawarciem małżeństwa z obywatelem polskim czy z powodu prześladowań w kraju pochodzenia – by wymienić najważniejsze z nich.

Rys. 1. Odsetek cudzoziemców w populacjach wybranych państw europejskich, 1999-2002

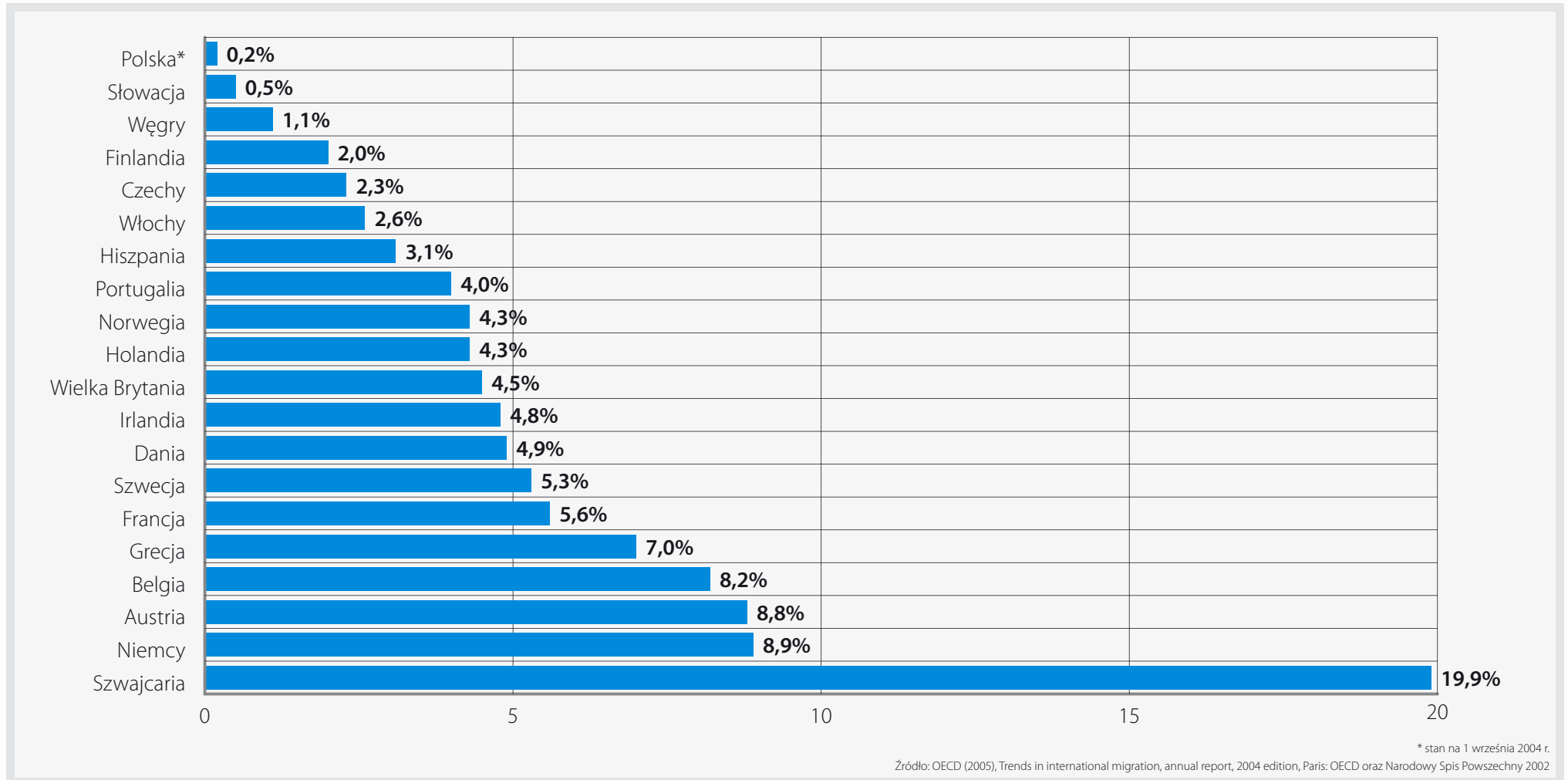


Tabela 1. Wybrane kategorie imigrantów w Polsce, 1995-2005

Rok	Imigranci					
	z zezwoleniem na pobyt czasowy	z zezwoleniem na osiedlenie się	z zezwoleniem na pracę	uchodźcy	ze zgodą na pobyt tolerowany	osoby przybyłe w ramach repatriacji
1995	-	3067	10441	106		
1996	-	2841	11915	123		
1997	-	3973	15307	149		267
1998	4893	1657	16928	66		399
1999	16810	551	17116	49		362
2000	15037	857	17802	75		944
2001	20787	690	17038	296		1000
2002	29636	607	22776	279		832
2003	28579	1735	18841	245	24	455
2004	25427	4366	12381	315	846	372
2005	22626	3589	10304	335	1856	335

Źródło: Bijak J. i Koryś I. (2006), Statistics or reality? International migration in Poland, CEFMR Working Paper 3/2006, Warszawa: CEFMR, Kępińska E. (2007), Recent trends in international migration. The 2006 SOPEMI report for Poland, CMR Working Paper 15/73, Warszawa: OBM UW.

Wcześniej Polska była krajem „zerowej imigracji” – tak założonej i w praktyce rzeczywistej.

Rozmiary napływu cudzoziemców do naszego kraju wciąż pozostają jednak na stosunkowo niskim poziomie. Polska, bowiem jest nadal znacznie mniej atrakcyjnym krajem docelowym dla przybyszów z krajów rozwijających się niż tradycyjne kraje migracyjne, takie jak np. państwa Europy Zachodniej. Poniższy rysunek pokazuje, jak niewielki jest w Polsce udział imigrantów wśród ludności w porównaniu do innych krajów Europy, przy czym sytuacja nie uległa zmianie po wejściu Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r.

Stałe przebywanie w Polsce wymaga od obywateli wielu państw uzyskania zezwolenia: na pobyt czasowy, na pobyt stały (osiedlenie się) oraz – gdyby interesowało ich podjęcie zatrudnienia – także na pracę. Cudzoziemcy przekraczający granicę Polski mogą ponadto wystąpić o status uchodźcy, a jeśli go nie uzyskają, również o status tzw. pobytu tolerowanego. Osobne regulacje prawne dotyczą także osób przybywających do Polski w ramach repatriacji. Na podstawie danych

na temat rejestrowanych pobytów obcokrajowców w Polsce można stwierdzić, że imigracja do Polski jest kwestią o marginalnym znaczeniu, przy czym **najważniejszą – w sensie ilościowym – kategorią imigrantów legalnych są cudzoziemcy, którzy otrzymali zezwolenia na pobyt czasowy** (zaliczają się do tej grupy m.in. studenci obcokrajowcy czy cudzoziemcy z zezwoleniami na pracę w Polsce). Znacznie mniej liczna jest grupa uchodźców i cudzoziemców „z pobytami tolerowanymi” oraz imigrantów przybyłych do Polski na podstawie wiz repatriacyjnych, co jednak istotne, to właśnie te dwie grupy – jak pokazują badania – znajdują się w najtrudniejszej sytuacji na polskim rynku pracy.

Zanim przedstawimy sytuację cudzoziemców w Polsce i na polskim rynku pracy, przyjrzymy się najpierw najważniejszemu cechowi imigracji do Polski. Ze względu na nieporównywalne skale zjawiska imigracji zarobkowej z uchodźstwem i repatriacją, a także mając na względzie fakt, że te dwa ostatnie procesy cechują bardzo specyficzne uwarunkowania prawne oraz bardzo indywidualne problemy – opracowanie to koncentruje się na najistotniejszym ilościowo zjawisku, jakim

są cudzoziemcy przybywający do Polski w celach zarobkowych i osiedleńczych¹. Będziemy się opierać na danych Urzędu ds. Cudzoziemców dotyczących obywateli innych państw mieszkających w Polsce albo na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy, albo zezwolenia na osiedlenie się. Według tych statystyk 1 września 2004 r. mieszkało w Polsce legalnie ok. 85 tys. cudzoziemców.

Czym się charakteryzuje imigracja do Polski?

Głównymi krajami, z których rekrutują się imigranci w Polsce, są państwa należące do byłego ZSRR, przede wszystkim Ukraina, Rosja i Białoruś. Stosunkowo liczną grupę imigrancką stanowią również obywatele państw wysoko rozwiniętych: Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Francji oraz Wielkiej Brytanii, a także Wietnamu. Co trzeci obcokrajowiec mieszkający w Polsce pochodzi z kraju bezpośrednio z nami sąsiadującego.

Na szczególną uwagę zasługują **dwie główne cechy imigrantów mieszkających w Polsce**. Po pierwsze, są oni z reguły **bardzo dobrze wykształceni** (aż 36% ukończyło studia wyższe) **oraz zdominowani przez grupę osób w wieku produkcyjnym**. 80% jest w wieku 20-59 lat, co oznacza, że mamy do czynienia przede wszystkim z imigracją osób aktywnych zawodowo, a nie pełnych rodzin cudzoziemskich. W grupie obcokrajowców pod względem liczebnym dominują mężczyźni, z wyjątkiem napływu z krajów byłego ZSRR.

Jak pokazuje mapa, **obcokrajowcy wybierają na swoje miejsce zamieszkania przede wszystkim Mazowsze, Dolny Śląsk i Małopolskę**. Najwięcej z nich kieruje się do dużych miast, np. ponad połowa (56%) imigrantów z Dolnego Śląska mieszka we Wrocławiu, w Wałbrzychu i Legnicy, prawie trzy czwarte (71%) z Małopolski – w Krakowie i Tarnowie, podczas gdy niemal 90%

imigrantów z Mazowsza – w Warszawie i powiatach, które z nią graniczą. Ponadto także w innych dużych miastach: Łodzi, Poznaniu, Lublinie, Szczecinie, Trójmieście, Białymstoku, Katowicach. Cudzoziemcy, zwłaszcza ci pochodzący z krajów sąsiadujących z Polską, osiedlają się również w rejonach przygranicznych. Odzwierciedla to duża liczba Ukraińców w województwach podkarpackim i lubelskim oraz Litwinów w województwie warmińsko-mazurskim. Natomiast obecność Wietnamczyków, Rosjan czy Ormian w województwach graniczących z Niemcami można tłumaczyć dynamicznym rozwojem handlu bazarowego w tych rejonach w latach 90.

Co ciekawe, cudzoziemcy pochodzący z różnych stron świata nie osiedlają się w tych samych regionach Polski. Obywatele państw Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej mieszkają przede wszystkim w Warszawie i Krakowie oraz w okolicach tych dwóch miast (około 44% tej grupy cudzoziemców). Wyjątek stanowią obcokrajowcy, którzy przyjechali z Niemiec: są oni rozproszeni po całym kraju z wyjątkiem województw wschodnich (lubelskiego, podkarpackiego i podlaskiego), gdzie ich obecność jest znikoma. Natomiast cudzoziemcy pochodzący z państw należących do byłego ZSRR mieszkają przede wszystkim w województwach wschodnich: warmińsko-mazurskim, lubelskim, podlaskim, podkarpackim, ale także w świętokrzyskim i zachodniopomorskim.

Wybrane kategorie imigrantów w Polsce i ich sytuacja na rynku pracy

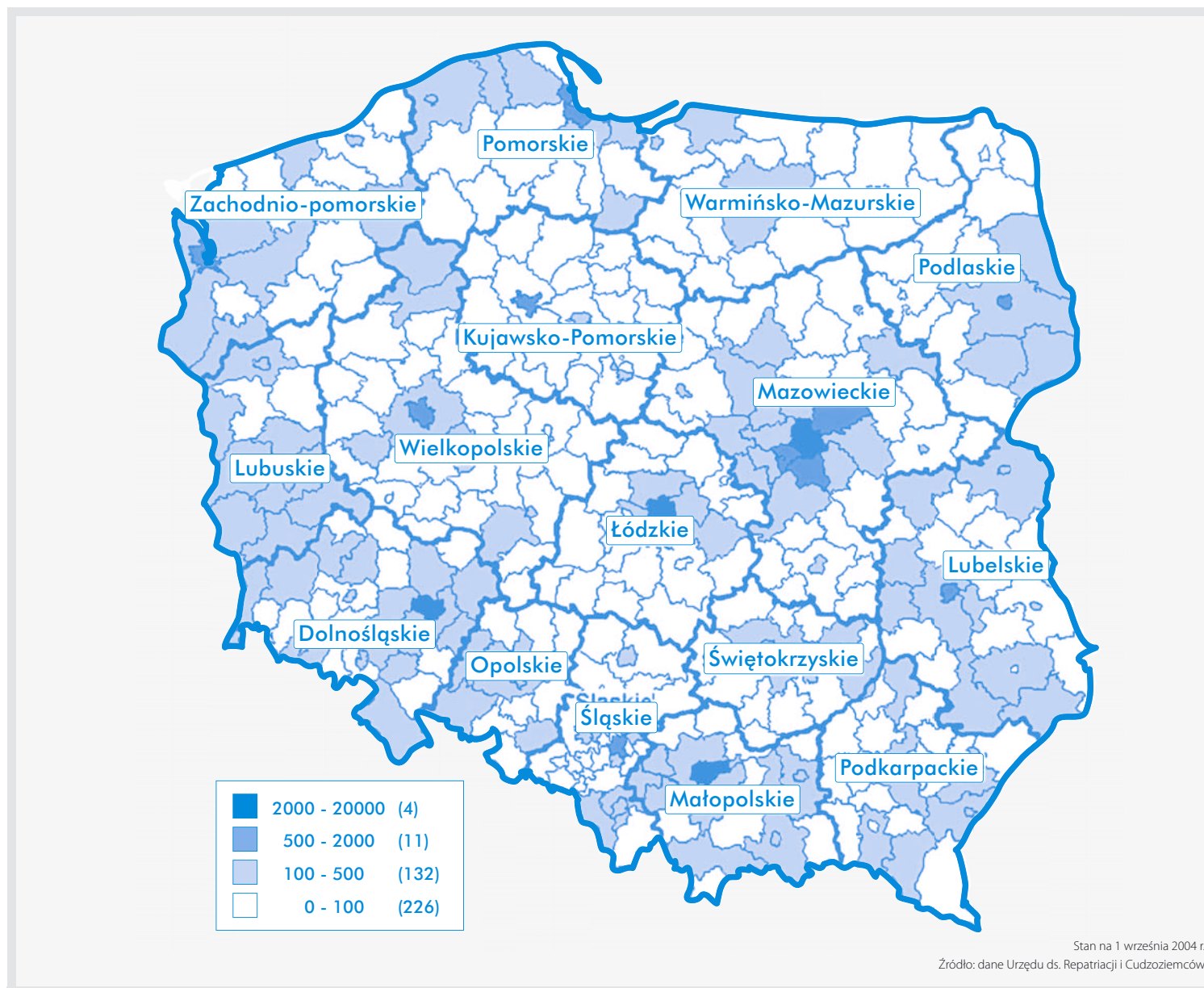
Trudno oszacować liczbę cudzoziemców pracujących w Polsce. **W 2006 r. cudzoziemcy uzyskali 12 063 indywidualnych i kontraktowych zezwoleń na pracę**. Liczba ta nie uwzględnia tych cudzoziemców, którzy nie potrzebują zezwoleń na pracę, m.in. dużej części obywateli państw Unii Europejskiej oraz, co oczywiste, pracujących w szarej strefie. Tymczasem zatrudnienie legalne stanowi zaledwie niewielki wycinek imigracji zarobkowej do Polski. **Rozmiary nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców szacuje się nawet na kilkaset tysięcy**.

¹ Więcej o trudnościach, na jakie napotyka uchodźcy na polskim rynku pracy, można przeczytać w raporcie Michała Goździka „Problematyka organizacji pozarządowych świadczących usługi na rynku pracy, skierowanych do uchodźców, imigrantów i mniejszości narodowych” wydanego przez FISE w ramach programu „Bezrobocie - co robić?” (<http://bezrobocie.org.pl/x/186600>).

Zatrudnienie cudzoziemców w Polsce wciąż jest zjawiskiem o marginalnym znaczeniu – przybysze z zagranicy korzystają z płytkich nisz na polskim rynku pracy. Pierwszą z nich są duże lub średnie firmy (głównie z kapitałem zagranicznym) zatrudniające pracowników wysoko wykwalifikowanych, przede wszystkim z krajów UE. Kolejny typ to klasyczne zawody niszowe, takie jak artyści, sportowcy, lekarze praktykujący medycynę niekonwencjonalną. Od kilku lat funkcjonuje sfera enklaw migranckich obejmująca głównie usługi na rzecz innych imigrantów w takich sektorach rynku pracy, jak np. handel czy gastronomia. Ostatnią niszą jest rynek pracy nielegalnej, na którym zatrudnienie znajdują głównie pracownicy z byłego ZSRR (rolnictwo, handel, budownictwo, usługi domowe), a także z Wietnamu (handel i gastronomia).

Najliczniejszą grupą wśród imigrantów zarobkowych w Polsce – a jednocześnie przyjmującą odmienne strategie adaptacyjne – są Ukraińcy i Wietnamczycy .

Rys. 2. Gdzie mieszkają imigranci w Polsce?



Migranci zarobkowi na przykładzie Ukraińców i Wietnamczyków

W Polsce, niezmiennie już od wielu lat, najliczniejszymi i jednocześnie wzbudzającymi największe zainteresowanie badaczy grupami imigranckimi są Ukraińcy i Wietnamczycy. Według danych z Narodowego Spisu Powszechnego 2002, Ukraińcy stanowili aż 20% rezydentów o niepolskim obywatelstwie, zaś Wietnamczycy 4%. **W 2006 r. obywatele Ukrainy uzyskali aż 3533 indywidualnych i kontraktowych zezwoleń na pracę, utrzymując się na pozycji lidera wśród legalnie zatrudnionych w Polsce cudzoziemców, a obywatele Wietnamu – 999.**

Dla Ukraińców Polska jest atrakcyjna jako miejsce pracy, ze względu na bliskość geograficzną i tym samym niskie koszty migracji, a także z uwagi na łatwość wjazdu do naszego kraju – w początkowym okresie transformacji systemowej Ukraińcy w ogóle nie potrzebowali wiz, a obecnie przyznawane są im one bezpłatnie (po wejściu Polski do obszaru Schengen, wizy dla obywateli Ukrainy będą płatne). Inne ważne powody, dla których Ukraińcy wybierają Polskę na kraj docelowy migracji zarobkowych to: wyższe niż we własnym kraju dochody, bliskość kulturowa oraz tzw. sieci migracyjne, ułatwiające znalezienie pracy i zaadaptowanie się do nowych warunków życia i pracy. Z kolei Wietnamczycy stanowią liczną grupę w Polsce, mimo że Wietnam to kraj odległy od nas zarówno pod względem geograficznym, jak i kulturowym. Wpływ na to miały niewątpliwie bliskie stosunki polityczno-gospodarcze pomiędzy Polską a Wietnamem w okresie PRL. Już w latach 60. i 70. XX w. wietnamscy studenci i doktoranci zaczęli przyjeżdżać do naszego kraju w ramach dwustronnych umów o wymianie naukowej, a po ukończeniu studiów często osiedlali się w Polsce. Druga fala imigracji z Wietnamu napłynęła już po przełomie ustrojowym w 1989 r.; miała ona charakter zdecydowanie bardziej ekonomiczny.

Jeśli chodzi o **sektory zatrudnienia Ukraińców**, to są to najczęściej **handel, rolnictwo, budownictwo oraz usługi w gospodarstwach domowych – a w przypadku zatrudnienia nielegalnego – przemysł, edukacja (głównie**

lektorzy języków obcych) oraz handel – w oparciu o zatrudnienie legalne. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w wypadku **Wietnamczyków, zdominowali oni** – i to niezależnie od statusu prawnego – **dwie tylko branże: handel oraz gastronomię** (restauracje i bary z kuchnią wietnamską).

Ukraińcy są grupą znacznie słabiej zorganizowaną niż Wietnamczycy, **najczęściej zatrudniają się jako pracownicy najemni u Polaków.** Z kolei **większość Wietnamczyków współpracuje z innymi Wietnamczykami**, tak z członkami rodzin, jak i z innymi rodakami. Znacznie **częściej niż Ukraińcy prowadzą własną działalność gospodarczą.**

Sytuacja imigrantów z Ukrainy i Wietnamu na rynku pracy – podobnie jak w wypadku innych imigrantów – **przede wszystkim związana jest z ich statusem prawnym.** Jeżeli imigrant pracuje nielegalnie, wówczas narażony jest przede wszystkim na dyskryminujące traktowanie ze strony nieuczciwych pracodawców czy pośredników pracy. Natomiast imigranci czasowi wykonujący w Polsce pracę, mogą uzyskać wizę z prawem do pracy czy zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony jedynie pod warunkiem, że posiadają przyrzeczenie wydania zezwolenia na pracę. W zasadzie nie dotyczy ich problem bezrobocia. Posiadanie pracy jest bowiem warunkiem niezbędnym do uzyskania przez nich dokumentu pobytowego. Utrata pracy oznacza utratę ważności dokumentu – wówczas imigrant musi opuścić Polskę.

Jeszcze inna jest sytuacja prawna cudzoziemców posiadających zezwolenie na pobyt stały. Zrównani są oni w większości praw z obywatelami polskimi, a zatem mogą podejmować pracę bez ograniczeń (bez zezwolenia na pracę), podobnie jak działalność gospodarczą. Są również uprawnieni do uzyskiwania świadczeń dla bezrobotnych oraz do korzystania z usług powiatowych urzędów pracy.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Ośrodek Badań nad Migracjami UW na temat obywateli Ukrainy i Wietnamu przebywających w Polsce na podstawie zezwoleń na osiedlenie się, w wypadku obu grup imigranckich stopa zatrudnienia jest wysoka – wynosi ok. 80%. Wśród Ukraińców bierne zawodowo

są zazwyczaj zajmujące się domem kobiety, zaś wśród Wietnamczyków przede wszystkim uczniowie i studenci i dopiero w dalszej kolejności zajmujące się domem kobiety. Ogólnie rzecz biorąc, **kobiety częściej niż mężczyźni znajdują się w trudnym położeniu na rynku pracy, częściej dotyka je problem bezrobocia.**

Wnioski i rekomendacje

Polska jest krajem o silnych tradycjach emigracji. Jednocześnie, poza krajami sąsiedzkimi oraz migracjami ekspertów, nie jest to kraj postrzegany jako atrakcyjny punkt docelowy. Dlatego też zjawisko imigracji osiąga niewielką skalę i nie stanowi problemu tak poważnego, jak w niektórych krajach Europy Zachodniej (np. we Francji czy w Niemczech). Z drugiej jednak strony, warto sobie uświadomić, iż wraz z rozwojem gospodarczym i społecznym w wielu sektorach polskiej gospodarki będą się pojawiać deficyty siły roboczej. W większości krajów rozwiniętych kompensuje się je zezwalając na imigrację, czy wręcz do niej zachęcając.

Migracje w większości przypadków odbywają się w oparciu o sieci – tak jak zaledwie kilka lat temu rozpoczęła się budowa sieci migracyjnych umożliwiających wyjazdy Polaków do Wielkiej Brytanii, Irlandii czy Islandii, tak w ciągu kilku lat mogą pojawić się zupełnie nowe grupy imigrantów na polskim rynku pracy. Na forum Unii Europejskiej stopniowo krystalizuje się zarys europejskiej polityki imigracyjnej, która umożliwiłaby koordynację zjawisk takich jak masowa imigracja czy też uchodźstwo w skali wszystkich krajów członkowskich. Polska była do tej pory mało zaangażowana w procesy konsultacyjne, głównie ze względu na niewielką intensywność tego zjawiska obecnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że wraz z rosnącą obecnością pracowników z Wietnamu czy Ukrainy w Polsce, w skali niektórych społeczności lokalnych, imigracja jest nie tylko zjawiskiem zauważalnym, ale także niesie ze sobą dodatkowe czynniki rozwoju i dodatkowe obciążenia. Tym bardziej warto z perspektywy poszczególnych społeczności spojrzeć na kwestię obecności obcokrajowców w Polsce już teraz.

O autorach

Paweł Kaczmarczyk

Dr Paweł Kaczmarczyk jest adiunktem w Katedrze Demografii na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz kierownikiem Środkowoeuropejskiego Centrum Badań Ekonomicznych. Od 1997 roku jest członkiem Ośrodka Badań nad Migracjami WNE UW. Autor licznych publikacji poświęconych problematyce migracji zarobkowych i rynku pracy.

Renata Stefańska

Renata Stefańska jest doktorantką w Instytucie Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2004 r. jest członkiem Ośrodka Badań nad Migracjami WNE UW. Jest redaktorem „Biuletynu Migracyjnego”.

Joanna Tyrowicz

Dr Joanna Tyrowicz jest adiunktem w Katedrze Teorii Rozwoju Gospodarczego na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz pracownikiem naukowym Forschungsinstitut Zur Zukunft der Arbeit w Bonn. Jest autorką publikacji na temat polskiego rynku pracy oraz aktywności organizacji pozarządowych działających w tym obszarze. Współtworzyła analizy dokumentów programowych na lata 2007-2013, w tym także ewaluacje ex ante Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Od 2005 roku współpracuje z FISE.

Bilans imigracji

Napływ imigrantów do Polski stawia przed nami nowe wyzwania adaptacji cudzoziemców na rynku pracy. Poniżej przedstawiono hipotetyczne skutki przybywania do Polski imigrantów, przy czym obok konsekwencji przyjazdów dla nich samych i ich rodzin przedstawiono także potencjalne skutki dla społeczności lokalnych i regionów, do których przybywają obcokrajowcy.

	konsekwencje +	konsekwencje –
DLA MIGRANTÓW I ICH RODZINY	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Gospodarka polska rozwija się dynamicznie, tworząc wiele nowych miejsc pracy. ➤ W wielu sektorach gospodarki pojawiają się problemy z pozyskaniem rąk do pracy – sektory deficytowe będą bardziej otwarte na zatrudnienie obcokrajowców. ➤ Polska jest krajem członkowskim UE oraz OECD ➤ Ze względu na niewielką jak dotąd obecność obcokrajowców sektory usług żywnościowych i kulturalnych wciąż cieszą się dużym potencjałem rozwojowym. 	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Nieobsadzone miejsca pracy w Polsce pojawiają się głównie w zawodach niewymagających wysokich kwalifikacji. ➤ Polacy są społeczeństwem jednorodnym i nieprzyzwyczajonym do odmienności kultur i religii – integracja ze społecznością lokalną może stanowić barierę. ➤ Brak możliwości rozwoju zawodowego
DLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Możliwość skompensowania deficytów siły roboczej ➤ Zapewnienie bardziej efektywnego funkcjonowania rynku pracy (zwłaszcza, jeśli zagraniczni pracownicy są komplementarni względem rodzimych) ➤ Wielokulturowość sprzyja podnoszeniu atrakcyjności regionu zarówno z punktu widzenia mieszkańców, jak i turystów. ➤ Imigranci mogą dysponować środkami lub kompetencjami wystarczającymi, by wesprzeć rozwój lokalnej przedsiębiorczości. ➤ Imigranci mogą osadzać się tam, gdzie znajdzie się zapotrzebowanie na ich pracę – niekoniecznie muszą to być duże ośrodki wzrostu. 	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Imigranci mogą wymagać szczególnie intensywnego wsparcia w procesie integracji ze społecznością lokalną, w tym także wsparcia przy adaptacji dzieci do polskiego systemu szkolnego (ten problem jest szczególnie widoczny w przypadku dzieci uchodźczych skoncentrowanych w kilku załedwie rejonach w Polsce) ➤ Zagrożenie dla rodzimych pracowników – o ile cudzoziemcy stanowią grupy konkurujące z nimi ➤ Imigranci czasowi lub sezonowi zwykle nie stanowią potencjału rozwoju dla społeczności lokalnej. ➤ Wzrost skali napięć społecznych i kulturowych na tle etnicznym ➤ Rozrost szarej strefy

BIULETYNY to seria wydawnicza Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, poświęcona problematyce rynku pracy w Polsce. Wydania biuletynów w wersji elektronicznej można znaleźć na portalu www.bezrobocie.org.pl.



Fundacja Inicjatyw Społeczno – Ekonomicznych
00-630 Warszawa, ul. Polna 24 lok. 7
T: + 48 22 875 07 68-69, F: +48 22 825 70 76
e-mail: fise@fise.org.pl, <http://www.fise.org.pl>